

RAFAEL ROSADO

JORGE AGUIRRE

STRZEŻCIE SIĘ, OLBRZYMY!



[Recenzja] "Strzeżcie się, olbrzymy!" Jorge Aguirre, Rafael Rosado

nimfa bagienna

Nie taki diabeł straszny

Razem z bohaterami „Strzeżcie się, olbrzymy!” znajdujemy się w miasteczku Mont Petit Pierre w czasach dzielnych rycerzy i pięknych księżniczek.

Mała Cloudette jest kilkuletnią, energiczną, zadziorną dziewczynką. Marzy jej się sława, którą chciałaby zdobyć, zabijając groźnego olbrzyma będącego postrachem Mont Petit Pierre. Wśród mieszczan krąży legenda o tym, że krwiożerczy olbrzym żywi się dziecięcymi stópkami. Dzielna Cloudette namawia swojego młodszego brata Gastona i przyjaciółkę Marie na wyprawę. Cała trójka wyrusza w drogę do Góry Olbrzyma, żeby odnaleźć i pokonać bestię. Towarzyszy im również zabawny psiak, podopieczny Cloudette, o wdzięcznym imieniu Śmiałek.

Choć na początku można pomyśleć, że będziemy mieć do czynienia z przesiąkniętymi przemocą i krwawymi scenami walki, ta myśl opuszcza nas niemalże w momencie, w którym za dziećmi zamykają się bramy miasta. Wprawdzie mali bohaterowie po drodze przeżywają mnóstwo niebezpiecznych przygód, ale też odkrywają, że w życiu ważniejsze niż sława są: dobroć, przyjaźń, tolerancja.

Czytając „Strzeżcie się, olbrzymy!” chwilami nie można oprzeć się wrażeniu, że tworzący tę historię wykorzystali motywy z kilku znanych baśni. W przygodach Cloudette i jej przyjaciół możemy odnaleźć elementy przypominające „Jasia i Małgosię”, „Królową Śnieżkę” czy „Calineczkę”. Niemniej jednak całość jest zgrabnie opowiedziana zupełnie na nowo. Zabrakło moim zdaniem dokończenia historii pomocnika kowala, Zubaira, gdyż nie do końca wiadomo, kim on właściwie jest i co ma wspólnego z olbrzymem. Drugą niedokończoną kwestią jest pojawienie się śladu stopy olbrzyma matki, ale na próżno czekamy na konfrontację z potworem. Autor najwyraźniej zrezygnował ze zbyt straszenia dzieci, bo motyw ten do końca książki już się nie pojawia. I to są chyba jedyne rzeczy, do których można mieć pretensję. Postaci występujące w komiksie są barwne i różnorodne pod względem charakterów, a historia w nim opowiedziana toczy się dynamicznie, w zmiennej scenerii, tak że czytelnik nie ma czasu żeby się znudzić.

To książka w formie komiksu dla dzieci, starannie wydana, z ciekawymi rysunkami w ciepłych kolorach. Dialogi prowadzone w sposób zrozumiały również dla całkiem małych odbiorców.

Panele rozłożone przejrzysto, nie przytłaczają ilością detali, dzięki czemu lektura jest przyjemna. Komiks z powodzeniem można polecić małym miłośnikom opowieści obrazkowych. Zawiera on sporą dawkę humoru i wiele pouczających treści, pomagających kształtować i utrwalać w dzieciach pozytywne wartości.

Edyta Szewczuk